PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5780. Lwów, czwartek 14 Kwietnia 1921 Rok XII

Komisya spraw zagranicznych ratyfikowała traktat ryski.

98 szybów w Anglii — zatopionych.

Ratyfikacya traktatu ryskiego przeszła w komisyi gładko.

P. Grünbauma popiera p. M. Seyda. — Endeckie obawy. — Hr. Skarbek cofa wniosek. — Niedoszłe wnioski ks. Lutosławskiego. Rząd czyni wszystko w sprawie śląskiej.

Warszawa, 13. kwietnia.

(Telef.) (m). Wbrew przewidywaniom niektórych kół, sprawa ratyfikacyi traktatu ryskiego przeszła w komisyi spraw zagr.

niezmiernie gładko.

Wskutek tego odpadła potrzeba zwołania na dziś dalszego z rzędu posiedzenia komisyi. Na dwóch bowiem posiedzeniach wysłuchano wyczerpujących sprawozdań delegacyi ryskiej, przeprowadzono dyskusyę, mającą tylko pośrednio styczność z traktatem i omawiano

szczegółowo kwestyę G. Śląska.

Na posiedzeniu wczorajszem komisyi przed porządkiem dziennym zabrał głos p. Niedziałkowski i zażądał, aby po załatwieniu sprawy traktatu poświęcono resztę posiedzenia G. Śląskowi. Przewodniczący p. Grabski odczytał

projekt ustawy ratyfikacyjnej

przedłożony przez min. Sapiehę. Projekt tej ustawy obejmuje trzy zwięzłe artykuły, następującej treści:

Art. I. **Sejm Rzeczp. polskiej zatwierdza traktat pokojowy, zawarty między Polską a Rosyą i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 18. marca 1921.**

Art. II. **Sejm upoważnia Nacz. Państwa do podpisania traktatu pokojowego w imieniu Rzeczp. Polskiej.**

Art. III. **Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi spraw zagr.**

Komisya zgodziła się następnie, aby na czwartkowem posiedzeniu Sejmu nastąpiły

odrazu wszystkie trzy czytania ustawy ratyfikacyjnej.

Postanowiono również, że dyskusyi w tej sprawie nie będzie. Natomiast przedstawiciele poszczególnych stronnictw złożą odpowiednie oświadczenia. Z kolei zabrał głos

p. Grünbaum, kwestyonując art. 6 traktatu ryskiego, dotyczącego opcyi.

Zdaniem mowcy, artykuł ten znajduje się w sprzeczności z traktatem o mniejszościach narodowych. Posłowie żydowscy tylko wówczas będą mogli w sejmie głosować za ratyfikacyą, jeżeli rząd jeszcze przed posiedzeniem czwartkowem Sejmu ogłosi rozporządzenie, w którem wyjaśni, kto ma prawo do opcyi.

P. Grünbauma poparł Maryan Seyda.

Wiceminister Dąbski oświadczył, że chodzi tu o wstrzymanie wielkiej fali uchodźców, pragnących uniknąć przebywania w bolszewii. Minister Sapieha dodał, że przy prezydyum Rady ministrów została utworzona specyalna komisya prawnicza, która ureguluje sprawę opcyi w drodze ustawodawczej. W sprawie tej min. Sapieha porozumiał się już z min. sprawiedliwości. Następnie wyłoniła się długa dyskusya, jaki jest

obecny stosunek Polski do Petlury.

Przemawiali pp.: Skarbek, Anusz, Perl, Zamorski i Maryan Seyda. W przemówieniach endeckich na ten temat dominowała rzekoma obawa, aby stosunek Polski do Petlury nie wpłynął ujemnie na stanowisko sowietów wobec nas. Na tę obłudną argumentacyę odpowiedział dobitnie p. Barlicki, zaznaczając, że jeżeli idzie o prawa asylu,

uległość endeków wobec Bolszewii

jest zupełnie niezrozumiała. Do stanowiska p. Barlickiego przyłączył się również i minister Sapieha, który oświadczył że rząd nie myśli prowadzić intryg, traktat wypełni zgodnie z honorem państwa i prawami asylu. — Wobec tego oświadczenia

p. Skarbek cofnął swoją rezolucyę,

domagającą się likwidacyi rządu Petlury. — W głosowaniu przyjęto jednomyślnie ustawę ratyfikacyjną, przyczem p. Grünbaum wstrzymał się od głosowania, uzależniając swoje stanowisko na plenum Sejmu od porozumienia się ze swoim klubem. Rezolucyę ks. p. Lutosławskiego, aby rząd energicznie bronił mienia Polaków, przebywających obecnie w Rosyi, odrzucono. — Pragnął

również ks. Lutosławski

przeprowadzić wniosek tej treści, że rząd polski nie uznaje skutków, wynikających z ustawodawstwa sowieckiego o wywłaszczeniu, ale zauważywszy uśmiech nawet na twarzach swoich kolegów frakcyjnych,

zrejterował.

Referentem ustawy ratyfikacyjnej na plenum wybrano p. Kiernika, kontrkandydat p. Grabski otrzymał tylko 10 głosów. — Przystąpiono do omówienia sprawy górno-śląskiej. Przemawiali pp. Niedziałkowski i Jan Dębski, poczem minister Sapieha złożył poufne sprawozdanie z działalności ministerstwa w tej sprawie. Ze sprawozdania tego wynika, że

rząd czyni wszystko, aby sprawę g.-śląską załatwić korzystnie dla Polski.

POSŁOWIE ŻYD. PRZECIW RATYFIKACYI.

Warszawa, 13 kwietnia.

(§ EE.) Radio. Prasa żydowska pisze, że posłowie żydowscy głosować będą przeciw ratyfikacyi traktatu, ponieważ nie uwzględnia on postulatów żydowskich, na prawie opartych.

DZIŚ OBRADY KLUBÓW NAD RATYFIKACYĄ.

Warszawa, 13. kwietnia.

(Telef.) (m) Dzień dzisiejszy poświęcony będzie obradom klubów poselskich, które u-

stałą tekst swych oświadczeń w sprawie ratyfikacyi.

REPREZENTACYA POLSKI ZA GRANICĄ.

Warszawa, 13 kwietnia.

(Telef.) (m) Posel Kamieniecki złożył swój mandat poselski, ponieważ został mianowany posłem i ministrem pełnomocnym w Rydze.

Warszawa, 13 kwietnia.

(Telef.) (m) Z Tokio powrócił do Warszawy Charge d'affaires Rzeczyposp. polskiej p. Tarnowski. —

Warszawa, 13 kwietnia.

(Telef.) (m) Dziś wieczorem wyjechał do Londynu nowy posel polski dr. Władysław Wróblewski.

Warszawa, 13 kwietnia.

(Telef.) (m) Naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagran. p. Knoll ma stanąć na czele misyi dyplomatycznej polskiej, udającej się do Azyi środkowej.

Warszawa, 13 kwietnia.

(Telef.) (m) Na kierownika komisyi mieszanej, która ma wykonywać klauzule dotyczące rewakuacyi mienia prywatnego z siedzibą w Moskwie, upatrzony został b. minister przemysłu i handlu p. Antoni Olszewski.

Warszawa, 12 kwietnia.

(PAT.) Naczelnik Państwa mianował dr. Karola Badera radcą legacyjnym pierwszej klasy przy poselstwie Rzecz. polskiej przy rządzie Republiki czechosłowackiej i odwołał dr. Józefa Wierusz-Kowalskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego I. klasy ze stanowiska kierownika poselstwa Rzeczyposp. polskiej przy Stolicy Apostolskiej.

Warszawa, 13. kwietnia.

(Telef.) (G) Jak słychać, dr. Jodko, delegowany na posła Rzeczyp. w Moskwie, nie otrzymał aprobaty ze strony rządu sowietów. Jako powód podano, że dr. Jodko należy do P. P. S.

Warszawa, 13. kwietnia.

(Telef.) (G) Poseł polski w Helsingforsie dr. słychać poseł polski w Helsingforsie dr. Sokolnicki-Sokolnicki został odwołany.

P. DMOWSKI PRACUJE NAD SOJUSZEM WYB. Z NIEMCAMI.

Warszawa, 13 kwietnia.

(Telef.) (m) „Kuryer Poranny“ notuje pogłoskę, że endecya, a w szczególności p. Dmowski pracuje nad zawarciem sojuszu wyborczego z Niemcami w Gdańsku i na Pomorzu przeciwko chrześc. demokr. i NPR. oraz PSL. Ma to być dalszy ciąg tego sojuszu sejmowego pomiędzy prawicą i posłami niemieckimi, który doprowadził do uchwalenia senatu 6-ciu głosami junkrów pomorskich. „Gazeta Warszawska“ informacye te dementuje z wielką irytacyą.

Oficerowie nieżonaci zostaną skoszarowani.

Warszawa, 13. kwietnia.

(Telef.) (m) Minister spr. wojsk. w najbliższych dniach wyda rozporządzenie, mocą którego wszyscy oficerowie nieżonaci zostaną skoszarowani, t. zn. będą mieszkali w specyalnych budynkach, przeznaczonych dla oficerów. — Zapowiedź tego rozporządzenia prasa warszawska wita z wielkiem zadowoleniem, albowiem w ten sposób wiele pokoi kawalerskich będzie można oddać do dyspozycyi ludności cywilnej.

Sytuacya strajkowa w Anglii poprawia się.

Pomyślne rozwiązanie konfliktu spodziewane.

Londyn, 12 kwietnia.

(PAT.) Lloyd George oraz przedstawiciele górników i właściciele kopalń odbywają konferencye. Spodziewają się pomyślnego rozwiązania konfliktu. —

TENDENCYE UGODOWE.

Londyn, 12 kwietnia.

(§ EE.) Radio. **Sytuacya strajkowa** polepsza się. Nowe konferencye robotników z przemysłowcami objawiają **tendencye ugodowe.**

ANGLIA WYCOFUJE WOJSKA ZE ŚLĄSKA GÓRNEGO.

Warszawa, 13 kwietnia.

(Telef.) (m) Agencya „Orient“ donosi ze Sosnowca: Z powodu rozruchów komunistycznych w Anglii wojsko angielskie zostało już wycofane z zagłębia Ruhr, a w najbliższych dniach spodziewane jest wycofanie wojsk angielskich z terenów górnośląskich.

98 szybów pod wodą.

Londyn, 12 kwietnia.

(§ EE.) Radio. Dotąd zatopionych **98 szybów, zatrudniających 27 tys. robotników.** Z tego 5 szybów bezpowrotnie zniszczonych.

PASZPORTY AMERYKAŃSKIE.

Warszawa, 12 kwietnia.

(PAT.) Urząd emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, że stemple na paszportach z określonym terminem udzielenia wizy zostały przez konsulat St. Zjednoczonych wydane aż do końca listopada br. Osoby nowo zgłaszające się do konsulatu nie otrzymają więc wizy przed gradniem br. Przestrzega się więc przed czynieniem przedwczesnem przygotowań do wyjazdu i przed podróżą do Warszawy, nie przyspieszy to bowiem terminu wizy a narazi emigrantów na daremne koszta i trudy. Jedynie rodzice w wieku powyżej lat 60, żony oraz dzieci poniżej lat 16 osób wprowadzających rodzinę do St. Ziedn. mogą otrzymać wizę bez przestrzegania kolejności. Mogą one w tym celu przybyć do Warszawy jedynie wówczas, jeżeli pismo przesłane przez krewnego z Ameryki stwierdza wyraźnie, że dana osoba jest jego ojcem powyżej lat 60, żoną albo synem lub też córką poniżej lat 16. Żadne inne wyjątki uwzględniane nie będą. Natychmiast po przybyciu do Warszawy należy się zwrócić do biura paszportowego urzędu emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie I. 56, parę minut drogi od dworca kolei wiedeńskiej) dla uzyskania informacyi i wizy polskiej. Przestrzega się przed korzystaniem z usług pośredników proponujących ułatwienie dostępu do urzędów albo do konsulatu, wynalezienie mieszkania, wymianę pieniędzy, sprzedaż kart okrętowych itp. celem wyłudzenia pieniędzy od emigrantów.

Rozmaitości telegraficzne.

(§ EE.) Radio. **Odroczenie obrad sejmowych.** Po posiedzeniach plenarnych czwartkowem i piątkowem Sejm ma być odroczony do 10 maja. Pracować będą tylko komisye sejmowe.

(Telef.) (m) **Nominacye wojewodów galic. wstrzymane.** Dzienniki warszawskie notują, że nominacye wojewodów galicyjskich zostały na razie wstrzymane z przyczyn osobistych. Dopiero po usunięciu tych powodów akta nominacyjne zostaną przedłożone do podpisu Naczelnikowi Państwa. —

(§ EE.) Radio. **Mianowania.** Naczelny Wódz mianowa generał-porucznikami generałów: Szeptyckiego, Latinika, Osińskiego, Skierskiego, Nowotnego i Krajowskiego. Pułkownik Maryan Żegota Januszajtis mianowany został generał-porucznikiem. —

(§ E. E.) (Radio). **Uchwały Zjazdu Związku miast.** — Zjazd delegatów Związku miast polskich powziął uchwałę, domagającą się aby rząd i sejm polski odmówił ratyfikacyi układowi paryskiemu, który przyznaje Czechosłowacyi zaludnioną przez Polaków część Śląska Cieszyńskiego. **Zjazd żąda rewizyi układu i granicy etnograficznej.** Druga uchwała **w sprawie Małopolski** wschodniej brzmi: **Po zawarciu pokoju z Rosyą i Ukrainą granice Polski na wschodzie są ustalone i nikt niema prawa ich kwestyonować.**

(Telef.) (m) **Projekt ordynacyi wyb. na Radzie min.** Rada ministrów omawiała projekt ordynacyi wyborczej, który w najbliższych dniach ma być przedłożony Sejmowi. Nowy projekt wprowadza liczne zmiany w dotychczasowym podziale okręgów wyborczych.

(Telef.) (G) **Nowe znaczki pocztowe.** W najbliższym czasie zostaną puszczone w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 10 i 15 marek.

(Telef.) (m) **Bezrobocie w handl. Banku warsz.** W Banku handlowym warszawskim wybuchło bezrobocie urzędników, żądających podwyższenia pensyi w ten sposób, że za każdy 1000 mk. pensyi mieliby otrzymać 9000 marek.

(§ EE.) Radio. **Czy możliwe? „Kuryer warsz.“** zamieszcza list otwarty grona lekarzy i uczonych, z którego wynika, że 86-letni dr. Benedykt Dybowski, b. profesor uniwersytetu lwowskiego, honorowy członek towarzystw naukowych i Akademii umiejętności znajduje się w nędzy.

(Telef.) (G) **Otwarcie wystawy sztuki polskiej w Paryżu.** Z Paryża donoszą: Wczoraj odbyło się tu otwarcie wystawy sztuki polskiej, zorganizowanej przez ministerstwo kultury i sztuki Wystawa obejmie 600 eksponatów, między innemi wystawione będą liczne dzieła Matejki, a dla jego obrazu „Batory pod Pskowem“ przeznaczono specyalną ścianę.

(PAT). **Nowa ofenzywa turecka wyszła z** miejscowości Beni-Binisli i Beni-Sarikari w dolinie górnego Meandru.

(Telef.) (G) **Rokowania rum.-ros.** Jak donoszą z Bukaresztu, rokowania rosyjsko-rumuńskie rozpoczną się z początkiem maja w Rewlu.

(Telef.) (m) **Sowiety zrywają z Finlandyą.** Z Paryża donoszą, że rząd sow. odwołał swego przedstawiciela handlowego z Helsingforsu, dając

w ten sposób wyraz zerwaniu wszelkich stosunków między Rosyą a Finlandyą.

(PAT) Z konferencyi państw sukcesyjnych. Komisya prawnicza i administracyjna konferencyi państw sukcesyjnych rozważały na posiedzeniu popołudniowem sprawy, dotyczące pensyi funkcyonaryuszy i ich zabezpieczenia.

Z DNIA.

DOOKOŁA PLEBISCYTU.

Plebiscytu minął czas
W dyplomacyi bezruch słodki,
Tylko prasa raz po raz
Nowe nam przynosi plotki.
W poniedziałek Śląsk jest nasz,
W środę znowu jest niemiecki,
To się nam wydłuża twarz,
To tańczymy wznosząc kiecki.

Wprawdzie sprzyja nam Lerond.
Wprawdzie Francya trzyma z nami.
Lecz kto zmieni Georga sąd?
Kto upora się z Włochami?
Japończyka dla nas czyż
Ktoś przekona na ostatek
Choć z mikadem jada ryż
I herbatę pije Patek?

Co za hojność, co za gest
Wyrzec się własnego kąska.
Anglia ponoś skłonną jest
Przyznać nam kawałek Śląska!
Skądże nagle zmiana ta,
Po kim ta miękkości scheda?
Czyż w Irlandyi przykład ma
Że lud się ujarzmić nie da?

A tymczasem idzie maj.
Nasze wrogi liżą zawzięcie.
Więc z tęsknotą czeka kraj
Na ostatnie rozstrzygnięcie.
Koalicyo spiesz się, spiesz.
Nim cierpliwość nasza minie
Żołnierz polski czeka też,
Oparł się na karabinie.

Nemo.

Przegląd prasy polskiej.

Lwów, 13. kwietnia.

Sieroty polskie na Syberyi.

(§) Pan Józef Przydatek, nauczyciel i przewodnik trzeciej grupy sierot polskich przybyłych z Syberyi do polskich sierocińców i do szkoły związkowej w Stanach Zjednoczonych w nadzwyczaj ciekawy sposób opisuje w „Gazecie Kaliskiej" warunki życia emigracyi polskiej na Syberyi.

— Zanim przystąpię do właściwego opisu podróży — pisze ten czcigodny pedagog — pragnę przedewszystkiem choć w ogólnych zarysach zrobić kilka spostrzeżeń co do warunków życia w Syberyi, gdyż przez to bardziej zrozumiałą będzie wędrówka tych nieletnich emigrantów.

Porównywując warunki życia w Syberyi z takimiż warunkami w Rosyi Europejskiej, łatwo przypuszczać mogę, że ta ostatnia powinna znajdować się w znacznie korzystniejszych warunkach, niż Rosya Syberyjska — Syberya.

W całej prawie Rosyi europejskiej istnieje jeden rząd; zaś w Syberyi ilość rządów jest uzależnioną od czasu, miejsca, przestrzeni, oraz warunków specyalnych, wskutek czego jest bardzo obfitą. Dzięki powyższemu, prawie w każdem większem mieście Syberyi znajduje się rząd rosyjski, który głosząc szczytne hasła zbawienia ojczyzny, bardzo często swe prawa do zwierzchniczej władzy nad ludem popiera siłą zbrojną, skąd właśnie wypływają stale wojny domowe, a z niemi anarchia ogólna.

Wojny te raczej gwałtami zbrojnymi nazwać można. Nie przestrzegając najelementarniejszych ogólnie przyjętych zasad w życiu społeczno-organizacyjnem, zarządza się przymusowe mobilizacye sekwestry, wydaje się masę ograniczających obywatela rozporządzeń, a w rezultacie tego wszystkiego powstał absolutny zanik wszelkiej gospodarki rolnej i przemysłowej, a zaś ograniczenia eksportowe i importowe powodują brak dowozu produktów żywnościowych. Bezwartościowość znaków pieniężnych dopełnia reszty i stwarza warunki, które śmiało okropnymi nazwać można.

Jakże w tych warunkach mogą wyglądać dzieci? Jedyna szkoła, jedyna podpora dziecka — rodzice, zostają mu wydarci. Ojca mobilizują lub mordują zdradziecko, matka zapracowuje się a dzieci wyżywić nie może. Rzadko znajdzie się ktoś, kto sierotki przygarnie, zaś najczęściej dostają się one do przytułków rosyjskich, gdzie w krótkim czasie w atmosferze wrogiej i obcej zapominają rodziców i języka.

Sieroty te partyami wysyła się obecnie z Syberyi do Stanów Zjednoczonych, gdzie opieka i polska szkoła zacierają w ich duszyczkach smutne wspomnienia z tułaczki.

W szkole podchorążych.

(*) Przytaczamy za warszawskim „Kuryerem Porannym":

Szef oddziału III-go M. S. Wojsk. gen. podpor. Jan Jacyna ułatwił gronu dziennikarzy zaznajomienie się z jednym z najważniejszych działów naszej wojskowości, z pracą naukowo-wychowawczą, a w pierwszym rzędzie ze szkołą podchorążych, która ożywiona patryotycznemi tradycyami 1830 roku wysuwa się dziś na czoło uczelni zawodowych.

Szkoła podchorążych w gmachu swym przy ul. Belwederskiej — to niejako najważniejszy odcinek frontu bojowego. Dwa wielkie dziedzińce szkoły poprzecinane są wzorowo zbudowanymi rowami strzeleckimi, zasiekami z drutów kolczastych, lejami po pociskach działowych, głębokiemi rowami, przeszkodami, wśród których młodzież podoficerska dopełnia systematyczne wyszkole-

R. HILAROWICZOWA.

Wychowanie kobiety w świetle nowszych poglądów.

Lwów, 13 kwietnia.

Jeden z najznakomitszych filozofów współczesnych, Rudolf Eucken, a przytem gorący przyjaciel ludzkości, powiada w jednem ze swych nowszych dzieł, że czynem wspólnym obejmującym ludzkość całą jest walka o duchową treść życia naszego, dążenie do nadania mu sensu i wartości.

Zastanawiając się nad pytaniem, jakie tedy znaczenie ma życie nasze, jako całość, filozof ten dodaje, że głęboki rozłam czasów dzisiejszych, ostre rozdwojenie pomiędzy pracą a duszą nadają temu pytaniu siłę gwałtowną. Stojąc wobec zwycięskiego biegu niezmierzonych prac ostatnich wieków, wobec zmienionego przez nie oblicza świata, stwierdza on jednak, że prace te nie były zarazem poparciem duszy, nie dopomogły do wytworzenia całkowitego, prawdziwego człowieka, oddanego także życiu wewnętrznemu, albowiem przez swój nieustanny ruch prace te zwracały go prawie wyłącznie do świata otaczającego. Gdy zaś, mówi dalej Eucken, wszelka myśl i zdolność skierowana jest na zewnątrz, a troska o położenie wewnętrzne, o stan duszy, jest usuwana coraz bardziej, dusza nieuniknienie musi zniedołężnieć, a przy całem swem powodzeniu człowiek staje się ubogim, pozbawionem treści bezosobowem narzędziem procesu kulturalnego.

Taki jednak stan, którego niszczące działanie odczuwamy prawie wszyscy, musi wywołać reakcyę i taka właśnie reakcya czyli działanie przeciwko bezduszności współczesnego życia ludzkiego istnieje dzisiaj i czyni wyraźne postępy. Wprawdzie mechanizowanie życia trwa jeszcze i wciąż się rozwija, lecz wiara w nie została złamana i walka z niem już się rozpoczęła. Zarówno bowiem, pięknie powiada Eucken, z gwałtowności fali społecznej, z ocknienia się dążeń religijnych, jak wreszcie z burzy i parcia twórczości artystycznej przemawia ta sama silna tęsknota do większego rozwoju praw własnego życia, do podniesienia i odnowienia istoty ludzkiej.

Wspomniany tu kilkakrotnie filozof należy do tych, którzy ufają, że duchowa konieczność działająca w tej reakcyi, przezwycięży wkońcu wszelkie błędy oraz zarozumiałość ludzką i dokona wewnętrznej przebudowy życia, rozwiąże wielkie zadanie dziejowe. Do tego jednak potrzebną jest i ze strony ludzi praca niesłychana.

Otóż ta reakcya przeciwko bezduszności współczesnego, zmechanizowanego życia ludzkiego nasunęła mi na myśl pewne ściśle związane z nią pytanie. A mianowicie, jaki udział w tym ruchu o znaczeniu dziejowem będą miały obydwie połowy rodzaju ludzkiego? Innemi słowy, kto po siada więcej pierwiastków duchowych, zdolnych dokonać przebudowy obecnego życia zewnętrznego, rozproszonego, pozbawionego prawie całkowicie duszy w życie więcej wewnętrzne, kontemplacyjne i skupione, duchowe, mężczyzna czy kobieta?

W tej formie, to jest w stosunku wyraźnie określonym do wspomnianej reakcyi, pytanie to, o ile wiem, nie było jeszcze postawione, lecz nasuwa się ono każdemu myślącemu człowiekowi z nieodpartą mocą, to zaś co wiemy o różnicy duchowej pomiędzy mężczyzną a kobietą, z góry prawię przesądza odpowiedź.

Głębokie zrozumienie wielkiego znaczenia dla kultury tych różnic duchowych zawsze istniało w ciągu procesu kulturalnego, a troska o utrzymanie tej różnicy zajmowała niejeden szlachetny i mądry umysł. Pomimo to, gdy warunki społeczno-ekonomiczne zasadniczo się zmieniły, rozpoczął się potężny, niczem nie dający się powstrzymać ruch w kierunku możliwego zniwelowania różnic pomiędzy mężczyzną a kobietą, przez udostępnienie tej ostatniej nabycia nietylko tężyzny fizycznej, właściwej tamtemu, lecz także średniego i wyższego wykształcenia. Przed kobietą otworzyły się nietylko wszelkie dziedziny sportowe, lecz także wszystkie szkoły i uniwersytety, umożliwiające jej objęcie zawodów, dawniej wyłącznie zajmowanych przez mężczyzn.

Lecz oto dziś jesteśmy znów świadkami niezmiernie interesującego objawu. Pomimo, że warunki ekonomiczne nietylko się nie poprawiły, lecz stały się o wiele trudniejsze, że walka o byt materyalny przybrała obecnie rozmiary poprostu potworne, że miliony kobiet zmuszonych jest ciężko pracować na równi z mężczyzną na chleb powszedni, rozpoczął się znamienny ruch przeciwko niwelowaniu i zacieraniu różnic duchowych pomiędzy dwiema płciami i to ruch w imię najszczytniejszych haseł ludzkości, w imię naważniejszego z jej celów, jakim jest ocalenie duszy człowieka i jego życia wewnętrznego.

W związku ze wspomnianymi wyżej trudnymi warunkami bytu oraz zgodnie z dążeniami do równouprawnienia w różnych dziedzinach życia społecznego, rozpoczął się okres, trwający do dziś i mający na celu wychowanie kobiety na istotę „czynną" i dzielną, w przeciwieństwie do jej poprzedniej jakoby bierności. Ponieważ cel ten, typ czynny, jako ideał wychowania kobiety, panował głównie w społeczeństwach amerykańskich, przeto niektórzy, jak np. Foerster, nazywa ją to amerykanizmem i określają go wyraźnie, jako pochłonięcie kobiecego pierwiastku kulturalnego przez jednostronną kulturę męską. Wiece zaś zmiennym zaś jest fakt, że ten amerykanizm spotyka się dziś z silnem przeciwdziałaniem właśnie w łonie społeczeństwa amerykańskiego.

(Dok. nast.)

nie fachowe, jakie zdążyła nabyć w pułku i zaprawia się do sztuki wojennej.

W czasie wojny szkoła podchorążych służyła do przysparzania skróconym trybem sił oficerskich. Obok podoficerów światło wiedzy wojskowej znajdowali tu również oficerowie, którzy zdobywali swe szarże w ogniu, gdzie obok bohaterstwa nie mogli się wykazać innym wymaganym do awansu cenzusem.

Jeszcze dziś pod niejednym szarym ćwiczebnym mundurem kryje się posiadacz stopnia oficerskiego, przygotowujący się do egzaminu. Uczy się wraz z żołnierzami, wspólną dolę z nimi dzieli — jak w okopie, jak w obliczu niebezpieczeństwa.

Wspólny u wszystkich zapał do pracy, wspólna wytrwałość i jedna myśl — dobro kraju.

Wszczepiają tę myśl również instruktorzy i profesorowie z szefem oddziału naukowego M. S. Wojsk. gen. Jacyną, płk. M. Kukielem i ppłk. Młodzianowskim, komendantem szkoły.

Dlaczego ś. p. kardynał Puzyna głosował przeciw Rampolli?

(*) Ciekawą tę historyę przynosi „Przegląd Wieczorny“. Mianowicie idzie o „veto“, jakie przeciw wyborowi Rampolli na papieża wniósł swego czasu kardynał Puzyna rzekomo na skutek polecenie zmarłego niedawno A. hr. Gołuchowskiego. Rzecz miałby się w następujący sposób.

Rampolla uchodził w Wiedniu za tego dygnitarza kościelnego, który dał inicyatywę i dostarczył środków do złamania na ratuszu wiedeńskim wpływów przemożnej przez długie lata kliki liberalno-giełdowej. Za to po śmierci Leona XIII-go wiedeński świat centralistyczno-liberalno-giełdowy postanowił skłonić cesarza Franciszka Józefa, aby w razie obrania Rampolli papieżem skorzystał z przysługującego mu prawa „veta“. Cesarza udało się namówić za pomocą wpływu na niego jego byłej kochanki, pani Schratt, która była zadłużona. Cesarz wydał odpowiednie polecenie swemu ministrowi spraw zagranicznych A. hr. Gołuchowskiemu, ponieważ jednak Rampolla był zwolennikiem polityki niemieckiej, wobec tego żaden z austryackich kardynałów nie chciał przeciw niemu wystąpić. Wówczas hr. Gołuchowski zwrócił się do kardynała Puzyny, który też „veto“ założył. I oto dlaczego, zamiast Rampolli, papieżem został Józef Sarto, syn chłopa włoskiego.

Ostatnia wystawa w „Zachęcie“.

Lwów, 13. kwietnia.

Salon „Zachęty“ przy ul. Legionów otwarty i dźwigający wśród nieszczególnych warunków i zdala od prawdziwych centrów naszego ruchu artystycznego, ma jedną poważną zaletę: jest nią tendencya do wyszukiwania młodych talentów. Rzecz jasna, że droga taka jest ryzykowna i eksperymenta nie zawsze osiągają pożądany skutek. Niekiedy — odnosi się to do poprzednich kompletów — na ścianach Salonu pojawiają się płótna — niczem wprost nieuprawnione do wejścia w te progi; lecz na ogół poszukiwania takie należy policzyć jako wielkie plus Zarządowi instytucyi.

Ostatnia wystawa zaznacza się właśnie dobrymi wynikami w poszukiwaniu tych młodych. Na pierwszem miejscu pozwolę sobie wymienić znanego nam już z dawnej wystawy, a wprowadzonego z tych ścian w świat i coraz większe jednającego sobie uznanie — p. Józefa Kidonia. Kidoń to jeden z tych, pod szczęśliwą gwiazdą urodzonych, artystów, którzy bez wszelkiego wysiłku i jakiegokolwiek kompromisu trafiają łatwo do gustów publiczności. Wypływa to z jego organizacyi artystycznej, niezmiernie jasnej i prostej, bez krzty jakiegokolwiek doktrynerstwa i pełnej prawdziwego smaku. Szereg portretów tego malarza, wśród których podziwialiśmy doskonały wizerunek Leona hr. Pinińskiego, młodego hr. Pinińskiego, dr. Piepes-Poratyńskiego i szeregu postaci kobiecych, pogłębia tylko to, co artysta przyniósł był na poprzedniej wystawie. Prawdziwą natomiast niezmiernie miłą niespodzianką jest śliczny pastel „Po kąpieli“, przedstawiający akt kobiecy, w tak wyjątkowo pięknem, miękkiem naświetleniu, że mówi wyraźnie o rozszerzeniu zakresu twórczości Kidonia, jakgdyby o znalezieniu drugiej spółrzędnej portretowi, żyły jego talentu.

Najciekawszym jednak, bo najbardziej nowym, zarówno w formie wypowiadania się, jak i ze względu na swoją osobę na wystawie obecnej jest Adam Bunsz, uczeń Akademii krakowskiej, którego kilka obrazów sprawia, iż środkowy pokój „Zachęty“ jest tym razem bardziej nieprzeciętny, niż zwykle. Na ścianie vis a vis okna rzuca się przedewszystkiem w oczy „Poranek wiosenny w mieście“, tego malarza. Ton i całe ujęcie na odległość przypomina w dziwny sposób, a jak się później przekonywamy, bez chęci autora, pewien obraz Piotra Stachiewicza, bodaj czy nie „Melancholię“. Z bliska dopiero widzi się, że ujęcie zupełnie różni się, a wykonanie bardzo dalekie od minionej epoki cyzelatorstwa, plamami wywołuje ten sam efekt. Wśród całego szeregu płócien uderza swą niesamowitością obraz p. t.: „Jeźdźcy apokaliptyczni“, a zwraca na siebie uwagę głęboką i subtelną myślą „Zawód“. Siwy pielgrzym dowlókł się przed jakiś posąg, któremu, w myśli, że to Najświętsza Panna, przyniósł kwiaty. Wypadłe z opuszczonych dłoni, leżą rozsypane na kamiennej posadzce, gdyż starzec przekonał się, że to posąg jakiejś nagiej nimfy — czy boginki. W obrazach Bunsza czuć żywiołową, a krępowaną artystycznym smakiem i umiarem, potrzebę nowych form i nowych tematów.

Trzecim w tej trójcy młodych to p. A. Roman, którego „Bolszewik“ przed innymi uderza wielką ekspresyą wyrazu, a zarazem pewnym spokojem, świadczącym o dojrzałości artysty. Roman dał ponadto kilka studyów kobiecych potretowych, oraz w tym samym guście p. t.: „Kwieciarka“, który niewiadomo dlaczego, umieszczono w miejscu bardzo nieodpowiedniem, pomimo to wyróżnia się korzystnie żywością szczegółów, wśród których występują wprost z obrazu, jakby nawieszone na nim perły, stanowiące dyadem kwieciarki.

Do młodych również należą Wanda Sołowijówna, której „Pani z papugą“ i kilka portretów innych mówią o niewątpliwym talencie artystki i St. Klimowski, który jakby pragnąc uzupełnić tę wystawę, trzymaną całą w genre portretowym, dał również parę główek kobiecych, z czego najlepsza podobizna pani J. W. w wielkich złotych ramach.

Nie należy przypuszczać, że jest to tylko przegląd młodych. Salon zawiera szereg płócien znanych artystów, o których wszelako nie rozpisujemy się szerzej ze względu na to, że przeważnie nie przynoszą nic nowego w ich pokaźnym już dorobku. W największej sali „Zachęty“ wisi więc wielkich rozmiarów obraz Batowskiego, poświęcony gen. Jędrzejowskiemu, przedstawiający tego dowódcę, kierującego bitwą. Kilka pięknych płócien dał Trusz i Bratkowski, jeden kącik, bardzo niestosowny zajmują przepiękne, jak zawsze, choć malutkie obrazki Zefira Ćwiklińskiego.

Cała wystawa mówi wyraźnie o dobrych chęciach i umiejętności zarządu „Zachęty“, której nazwa istotnie odpowiada zadaniu, jakie spełnia ta instytucya, tak śmiało i odważnie wydobywająca z cienia młode talenty. (l)

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej ś. p. mężowi mojemu Feliksowi, a w szczególności Wiel. ks. kan. Głąbowi i Wiel. ks. Dubieowi oraz członkom Korporacyi, składam serdeczne „Bóg zapłać“. 11059

Zofia Lubelska wraz z dziećmi.

Podziękowanie.

Czcigodnemu p. profesorowi Sonnensieb-Kleinerowi, kierownikowi kursów handlowych (Niecała 6), składają podpisani tą drogą wyrazy wdzięczności i uznania za nader sumienne przygotowanie do egzaminu z księgowości handlowej i bankowej, który złożyli w Akademii handlowej ze znakomitym wynikiem.

F. Adlerstein, Bader, J. Basches, J. Bergmann, L. Brückner, W. Bund, Fr. Bundówna, P. Blumensteinówna, P. Burek, J. Engel, S. Flamm, N. Himmel, E. Hochberg, M. Horowitz, H. Inslichtówna, A. Kleinmann, S. Kleinmanówna, A. Konarski, F. Künstler, B. Leinerówna, A. Lesiecka, I. Lichter, M. Liebling, O. Łużnicki, W. Łucyszyn, S. Mayerówna, K. Olbracht, M. Płaszyńska, O. Pech, J. Pomirczy, J. Reiser, Sz. Salz, M. Schwadron, I. Schwarz, R. Schweitzer, M. Steiner, Z. Sessler, R. Stachowski, J. Spiegel, D. Sussmann, M. Ungar, H. Waldbaumówna, F. Wendel. 11036

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa, 13. kwietnia o 7 wieczór „Ewa“, komedya.

Czwartek, 14. kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly“, opera.

Piątek, 15. kwietnia o 7 wieczór „Incognito“, operetka.

Sobota, 16. kwietnia o 3'30 popoł. „Miód kasztelański“.

Sobota, 16. kwietnia o 7 wieczór „Holender tułacz“, opera.

—o—

(!) **Dyr. Heller we Lwowie.** Były dyrektor teatru miejskiego Ludwik Heller, obecnie właściciel dwu teatrów nowo wybudowanych w Warszawie, bawi we Lwowie. Podobno celem jego pobytu jest zwerbowanie miejscowych sił aktorskich dla swych teatrów.

(mg) **Kurz.** Zaczyna być tak natrętny, że wszędzie go pełno: na ulicach w grubych pokładach, na ubraniach, sprzętach, w powietrzu, a w dniu wietrznym w ustach i oczach. Wieczorem w świetle lamp przysłaniają miasto obłoki mgły, które są jednak tylko chmurami pyłu. Ani kropelki z nieba — ani kropelki z magistratu... I tak z dnia na dzień toniemy w coraz większym pyle — zapomnienia.

(mg) **Z wiosennych sensacyi.** Pojawiły się u kwieciarek na pl. Maryackim kosze żółtych narcyzów. Wśród nikłych przylaszczek i innych polnych, często bezimiennych kwiatków króluje nowy przybysz swą przepyszną złocistą koroną i cieszy się dość żywem zainteresowaniem przechodniów. Witają go bowiem wszyscy nietylko jako dawnego, miłego znajomego, ale jako nowy krok wiosny w jej tryumfalnym pochodzie.

(x) **Wypadek podczas pracy.** Za rogatką stryjską w cegielni Spółki akc. Włodzimierz Wimmer i Zielińskí wczoraj podczas smarowania maszyny pomocnik maszynisty 34-letni Andrzej Job pochwycony został przez tryby maszyny, będącej w ruchu. Job prócz złamania prawej ręki doznał jeszcze ciężkiego potłuczenia ciała. Natychmiast po wypadku ofiarę własnej nieostrożności odwieziono do szpitala.

(—) **Przepadli bez wieści.** Marya Linsohn, zamieszkała przy ul. Szeptyckich l. 5, zawiadomiła wczoraj policyę, że przedwczoraj w południe jej 10-letnia córka Marya, wyszła z domu do szkoły i dotychczas nie powróciła. Dziewczę było blondynką, o szczupłej twarzy, ubrana w zielony płaszczyk, białe pończoszki i czarne trzewiki. — Przed 14 dniami wydalił się z domu rodzicielskiego w Kleparowie syn Tomasza Sawy, 10-letni Tomasz i również dotychczas do domu nie powrócił. Chłopiec był ubrany w siwą marynarkę, czarne spodnie i czapkę bez daszka.

(—) **Z lwowskich zwyczajów.** Z kawiarni „City" przy ul. Legionów wysypano wczoraj śmiecie na przechodniów.

(—) **W ul. Ruskiej** przytrzymano wczoraj kobietę nieznanego nazwiska, która rzucała się na przechodzące dzieci, bijąc je niemiłosiernie. Zdaje się, że kobieta owa jest umysłowo chora.

(—) **Czyj wózek?** Wczoraj ulicą Janowską jechał jakiś żydek ręcznym wózkiem tak nieostrożnie, że najechał na Franciszka Nadewicza. Wskutek tego Nadewicz upadł na bruk i skaleczył się w głowę. Ze strachu przed odpowiedzialnością żydek zbiegł, pozostawiając na miejscu wypadku wózek. Wózek zdeponowano na razie w policyi.

(—) **Młodociany kieszonkowiec.** Na pl. Solskich wczoraj przedpołudniem Dmytro Kisielów, gospodarz z Zapytowa przytrzymał 10-letniego Izaaka Segala za rękę, w chwili, gdy wyjmował mu z kieszeni portfel z 1240 mk. Kisielów portfel odebrał i młodocianego kieszonkowca oddał w ręce policyanta.

KOMUNIKATY.

Biblioteka uniwersytecka we Lwowie. Od d. 18 bm. biblioteka uniwersytecka będzie otwarta dla publiczności w dni powszednie codziennie z wyjątkiem sobót od g. 8—1 w południe i od 4—7 po poł., w sobotę tylko od g. 8—1.

Towarzystwo Sztuk Pięknych we Lwowie komunikuje: Ciesząca się nadzwyczajnem uznaniem i frekwencyą wystawa art. mal. śp. Włodz. Błockiego, trwać będzie tylko do 17 bm. włącznie.

Podwieczorek z produkcyami i tańcami na zagospodarowanie osad dla inwalidów z obrony Lwowa 17 bm. o godz. 6 wieczorem w Kasynie oficerskiem urządza Towarzystwo Ochrony Ziemi. Wstęp 80 mk. Bilety w księgarni Połonieckiego.

Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Bratniej Pomocy Wszechnicy lwowskiej odbędzie się 15 bm. o g. 19 w XIV. sali starego gmachu Uniwersytetu przy ul. św. Mikołaja. Wydział.

Ł. J. z powrotem pójdzie przez plac Bernardyński. Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że wozy Ł. J. od środy dnia 13 bm. kursować będą przez plac Bernardyński.

— **Napływ nowych członków** do Spółdzielni wytwórczo-rolniczej „Zagon" jest tak duży, że aby uniknąć natłoku, zapisy i udziały przyjmuje się nietylko wieczorem od 5 do 7, ale i rano od g. 11 do 1. Siedziba „Zagonu" na razie w Tow. Gospodarskiem, ul. Kopernika 20 w podwórzu na prawo III. piętro.

Egzamina nauczycielskie. Państwowa Komisya egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów i kandydatek do zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich odbędą się w terminie wiosennym b. r. w dniach 24. i 25. maja, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien zawiadomić pisemnie o tem najpóźniej do 14. maja Komisyę egzaminacyjną pod adresem: Lwów, ul. św. Mikołaja 4, podając dokładnie przedmioty, mające wejść w skład egzaminu.

45

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Spoglądał na gromadkę ludzi, posuwającą się szybkim krokiem w świetle czerwonej afrykańskiej zorzy. W miarę zbliżania się ich, Teddy nie słychanie zaciekawiony snuł dalej swe przypuszczenia...

— Patrzcie no, toć ten osobnik z zawiązanemi oczami, to sam pan naczelny inżynier! O! to już mniej wesoła historya! I on także dał się złapać. Wolałbym o wiele innego partnera. W takim razie bowiem szofer nie znajdzie go w kopalni, nie przywiozą pieniędzy na wykup... Ciekaw jestem swoją drogą, co z nami zrobią, skoro upłyną te dwadzieścia cztery godziny, wyznaczone na wypłacenie tej wcale okrągłej sumki.

Tuareg Hoggar z zawelonowaną twarzą, prowadził Maksymiliana de Gilmore, mającego opaskę na oczach.

Za nim kroczył Syn Nocy, zawsze poważny i trochę wyniosły.

Teddy przyglądał im się ciekawie; w chwili, gdy dzieliło ich zaledwie kilka metrów od wejścia do groty, wrócił do księcia siedzącego w ponurem zamyśleniu i powiedział:

— Mamy gości: nasze poczciwe opryszki złowiły także samego naczelnego inżyniera. Już nas mają trzech.

Morenos porwał się z miejsca.

— Co pan mówisz?

— Mówię że oto pański szwagier złapany na lasso przez starego Tuarega...

Morenos podbiegł ku wejściu.

— Stać! krzyknął Ismael, podnosząc głowę z nad książki, Oczekiwać rozkazu naczelnika!

W tej chwili w towarzystwie Tuarega i Syna Nocy wszedł Maksymilian de Gilmore, któremu zdjęto z oczu opaskę.

Bez słowa wyciągnął z wewnętrznej kieszeni ubrania dwa duże zwoje banknotów i podał je młodemu naczelnikowi. Ten odebrał okup ruchem wyniosłym i nie spojrzawszy nań nawet, rzucił go na podołek Ismaela.

Alchemik chwycił pieniądze z chciwością i wpatrując się w nie uważnie, macając pożądliwie, przeliczał banknoty z niesłychaną starannością.

— To skarbnik... rzekł Teddy do ucha Morenosowi, który co chwila rzucał niespokojne spojrzenia na swego szwagra.

— Zgadza się, oświadczył stary Ismael.

Syn Nocy dał ręką znak ludziom strzegącym wejścia, poczem zwracając się z szczególną uprzejmością do Morenosa i do Teddy, rzekł:

— Jesteście wolni, panowie!

Równocześnie skierowując się w stronę Tuarega, powiedział:

— Hoggar, odprowadź jeńców, niechaj bezzwłocznie wskażą im należną drogę!

Dumnie skinął głową i odszedł.

Morenos powiódł za nim wzrokiem, poczem wbiwszy oczy w ziemię, trwał przez chwilę w ponurej zadumie.

Musieli iść przez godzinę z zamkniętemi oczami, zanim dotarli wreszcie do automobilu, który przywiózł Maksymiliana de Gilmore. Tu, najspokojniej Tuareg i dwaj ludzie prowadzący jeńców zdjęli im z oczu opaski i oddalili się w milczeniu.

Automobil ruszył z miejsca w powolnem tempie, potrząsając niemiłosiernie podróżnymi.

Teddy nie tracił swego cudownego humoru. Morenos i naczelny inżynier, wtuleni w poduszki, jechali w grobowem milczeniu.

— Mój władca nie ma jakoś zachęcającej miny! — myślał Teddy. Jeżeli zaś chodzi o szanownego inżyniera, to zdaje się, poranna przechadzka nie zachwyciła go zbytnio... Musiał już w nocy ruszyć w drogę, aby przybyć z brzaskiem dnia...

Jechali tak przez godzinę w przygniatającej ciszy.

Wkońcu Morenos zwrócił się do inżyniera z pytaniem:

— Ile zażądali?

— Pięćdziesiąt tysięcy dolarów!

— Bagatela! — rzekł z wściekłością książę de Villares.

Teddy milczał dyskretnie, a w myśli obliczał: „O ile umiem obrachować, robi to mniej więcej 250 tysięcy franków i jeszcze jakieś centymy. Dobry dzień dla tych panów rozbójników pustyni...

— Nieco kosztowna ta mała przechadzka — prawda, panie Teddy? — rzekł Morenos, którego irytowała błogo-spokojna mina reportera, graniczące z jakąś dziecięcą wesołością.

(C. d. n.)

Z przemysłu budowlanego.

PEZET.

Lwów, 13 kwietnia.

W październiku 1920 r. powstała we Lwowie spółka akcyjna „PEZET" — Powszechne Zakłady Budowlane. Przedsiębiorstwo to powstało wskutek zlania się istniejących już przedtem przedsiębiorstw: „Budulec", Tow. Odbudowy, Spółka drzewna firm „Budulec" i Tow. Odbudowy, tudzież kamieniołomy Jamna—Jaremcze". Kapitał pierwotny firmy „Pezet" wynosił 10.000.000 mk., który jednak natychmiast na walnem zgromadzeniu organizacyjnem podwyższony został do kwoty 30 milionów marek polskich.

Przedsiębiorstwo „Pezet" rozwinęło zaraz po powstaniu ruchliwą działalność w zakresie przemysłu budowlanego, a rozszerza ją z biegiem czasu coraz więcej dzięki temu, że posiada wszelkie środki i wszelkie najnowsze posiłkowe urządzenia techniczne, niezbędne do prowadzenia robót budowlanych na większą skalę. Dziś ten tylko może wykonywać większe roboty budowlane, kto rozporządza wielkim zasobem potrzebnego do budowy materyału, odpowiednim parkiem budowlanym i fachowymi pracownikami. Firma „Pezet" posiada własne wytwórnie kamienia, cegły, wapna, dachówek, papy i drzewa budulcowego, tudzież bogato zaopatrzone magazyny gipsu, cementu, żelaza, gwoździ, okucia itd. Park budowlany firmy „Pezet", wyposażony w najnowsze pomocnicze urządzenia techniczne (windy, kolejki, maszyny do mieszania wapna itd.) jest największym w Polsce, daje przeto zupełną rękojmię nietylko terminowego wykonania każdej umowy, lecz także zaoszczędzenia zamawiającym znacznych bardzo kosztów. Z zakresu działalności firmy „Pezet" wymienić należy w szczególności następujące działy:

a) Dział budowlany — obejmuje opracowanie projektów zakładów i urządzeń przemysłowych, budynków mieszkalnych, urządzeń miejskich, wodociągów i kanalizacyi, zakładów wodnych itd. oraz wykonanie wszelkich budowli lądowych, wodnych, drogowych i kolejowych. Na szczególną wzmiankę zasługuje fabryka elementów budowlanych w Nadwórnej, dla której firma eksploatuje drzewo użytkowe (szpilkowe) z drzewostanów doliny Bystrzycy — Rafajłowa, Pasieczna i Zielona — w ilości 750.000 m^3 w ciągu dziesięciolecia, z czego 500.000 m^3 przypada na odbudowę wsi przez organa rządu prowadzoną.

b) Dział handlowo-materyałowy obejmuje dostawę i zakupno wszelkich materyałów budowlanych, jak drzewa, kamienia, żelaza itp. przeważnie z własnych wytwórni.

c) Dział przemysłowy obejmuje własne zakłady przemysłu drzewnego, cegielnie „Zamarstynów i Waldmannów" we Lwowie, „Pałace" w Sichowie z roczną produkcyą 10 milionów sztuk cegieł, cegielnię i dachówkarnię w Gródku Jagiellońskim z roczną produkcyą 1.500.000 cegieł i 200.000 dachówek, cegielnię udziałową „Pezet", Urman i Ska w Stanisławowie z roczną produkcyą 2.000.000 cegieł, fabrykę papy dachowej we Lwowie z roczną produkcyą około 100 wagonów, słynne kamieniołomy w Jamnej i fabrykę cementowych dachówek w Jaremczu.

Z budowli, które „Pezet" obecnie wykonuje, a względnie prowadzi, wymienić należy:

Odbudowa kościoła i klasztoru OO. Dominikanów w Podkamieniu koło Brodów.

Odbudowa Szkoły Rolniczej w Gródku Jagiellońskim.

Odbudowa państwowych fabryk tytoniu w Winnikach i w Zabłotowie.

Budowa gimnazyum w Borysławiu.

Budowa dwu budynków urzędniczych dla firmy „Fanto" w Borysławiu.

Budowa domu robotniczego dla Gwarectwa „Harkłowa" (Premier).

Budowa domów robotniczych dla kopalń państwowych w Borysławiu.

Budowa wielkiej rafineryi dla koncernu naftowego Dąbrowa w Jedliczach wraz z kolonią domów dla urzędników i robotników.

Ponadto wykonuje „Pezet" cały szereg robót mniejszych. Wobec fachowego i znakomitego kierownictwa, wyborowych sił roboczych i bardzo znacznych zapasów materyału budowlanego oraz najnowszych urządzeń pomocniczych łatwo przewidzieć można, że „Pezet" pierwszorzędną odegra rolę w zakresie najważniejszej dziś kwestyi odbudowy.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 kwietnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	8·40	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	450·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	725·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemiany	280	16·80	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7	215·—		—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	515·—	540·—	520·—
Bank ziemski kred. galic.	280	21·—	675·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	600	100	10000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2200·—	2300·—	2275·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	2700·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	3400·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	35000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	7000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15	8000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakl. prz. drz.	1000	—	3600·—	—·—	—·—
Warsz. Sp. akc. budowy „Parowozów" I. em.	500	00	1900·—	1975·—	1925·—
II. em. I. ser.	500	—	1900·—	1975·—	1925·—
Pezet	500	—	875·—	950.—	925·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	1650·—	—·—	—·—
Polska nafta	490	—	3000·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	28	4800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5	1775·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	6900·—	—·—	—·—
Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)					
Bank małopolski dla lan. 4 i pół prc.			95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.			99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.			91·—	93·—	—·—
Bank hip. ziemi. 4 i pół prc.			92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.			102·—	104·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.			96·50	98·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.			105·50	107·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.			98·50	100·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.			98·50	100·50	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)					
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.			94·75	96·75	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.			83·—	85·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.			86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)			88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.			90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.			95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.			88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.			88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.			88·—	90·—	—·—
V. Waluty.					
Ruble carskie po 100 rb.			400·—	450·—	—·—
„ „ po 500 rb.			270·—	320·—	—·—
„ „ drobne			200·—	250·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.			60·—	80·—	—·—
„ „ po 250			50·—	70·—	—·—
„ „ kiereńki (po 40 i 20)			25·—	30·—	—·—
Karbowańce po 1000			4·—	7·—	—·—
Griwny po 500 i wyżej			6·—	9·—	—·—
1 frank francuski			57·—	60·—	58·—
1 frank szwajcarski			120·—	140·—	—·—
1 L. Sterling			3150·—	3350·—	—·—
1 dolar amerykański			780·—	820·—	—·—
1 dolar kanadyjski			610·—	690·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)			1300·—	1360·—	—·—
„ „ (po 100)			1200·—	1260·—	—·—
„ „ (drobne)			1100·—	1160·—	—·—
Lei rumuńskie po 500			1200·—	1260·—	—·—
„ „ drobne			1100·—	1160·—	—·—
Liry włoskie			25·—	27·—	—·—
Czeskie korony			1050·—	1175·—	—·—
Czeskie korony niższe			950·—	1075·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane			110·—	120·—	—·—
VI. Dewizy.					
Na Londyn			3175·—	3375·—	—·—
„ Paryż			57·—	61·—	—·—
„ Zurych			125·—	145·—	—·—
„ Pragę			1125·—	1225·—	—·—
„ Wiedeń			120·—	140·—	—·—
„ Berlin			1300·—	1400·—	1350·—
„ Nowy Jork			770·—	820·—	—·—
„ Bukareszt			1200·—	1270·—	1235·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 12. kwietnia.

Kursa walut zagranicznych przeważnie niezmienione.

Płacono franki po 58 — dewizę na Berlin 1350 (w Krakowie 1340), na Czerniowce 1235.

W akcyach bankowych skromne obroty w akcyach banku przemysłowego początkowo po 535 — następnie po 520 — końcowe oferty sprzedaży po 515 (w Krakowie 540).

W akcyach przemysłowych liczne obroty, w akcyach Chodorowskich początkowo po 2250, następnie po 2225 — przed końcem giełdy sporadyczna transakcya po 2275.

Parowozy płacono 1950 i 1925, zaś w Krakowie 2000 do 2225.

Pezety notowały 900 i awansowały na 925.

Tendencya w walutach zniżkowa, w akcyach przemysłowych zwyżkowa, usposobienie rezerwowane, przewidują bowiem w najbliższych dniach znaczne obniżenie waluł zagranicznych.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ

Lwów, 13. kwietnia.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała przez dzień cały tendencya zniżkowa. Ruch naogół słaby. Dolary amerykańskie notowano po 788 do 792 — jedynki i dwójki po 760 do 765 — dolary kanadyjskie 680 do 685 — jedynki i dwójki 650 — marki niem. tysiączki 13.50 do 13.60 — setki 13 — drobne 12 do 12.20 — leje 12.20 do 12.25 — drobne 11.50 do 11.55 — korony czeskie 10.50 do 10.80 — drobne 9.50 do 9.70 — korony austr. tysiączki 2000 do 2050 — setki 130 do 135 — 50-kor. 55 do 60 — 20-kor. 80 do 82 fen. — 10-kor. 70 do 72 fen. — franki franc. 60 do 65 — ruble pięciosetki 3.50 do 3.70 — setki 3.70 do 3.80 — jedynki 1.20 do 1.25 — trójki 1.30 do 1.35 — piątki 1.45 do 1.50 — dziesiątki 1.70 do 1.75 — 25-rubl. 1.92 — karbowańce 5.70 do 5.80 — hrywny 7.50 do 7.80 — dumskie tysiączki 70 do 75 — po 250-rubl. 40 do 45.

Złoto: 20-kor. austr. 3000 do 3050 — 20-frankówki niem. 3550 do 3570 — 20-frankówki 2950 do 3000 — dolary 740 do 745 — 10-rubl. 3750 do 3800.

Srebro: korony austr. 46 do 46.50 — guldeny austr. 107 do 110 — ruble 170 do 175 — kopiejki 60 do 65.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 12 kwietnia.

Papiery lokacyjne: transakcye: Polski Bank przemysłowy I—IV em. 540 — Ziemski Bank kred. powsz. 700— Polskie Tow. handl. I—III em. 985—1050 — P. T. H. IV em. 775—824 — Żegluga polska 700 — Trzebinia, fabr. maszyn I—III em. 3000 — Automotor 2350 — Polska Nafta 3050 — Elektrownia w Sierszy 1750.

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	120·—	125·—	125·—	132·—
Korony czesko-słowac.	10·50	11·60	11·—	12·—
Franki francuskie	55·—	58·—	56·—	59·—
Dolary St. Zjednocz.	760·—	790·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—	—·—
Liry włoskie	30·—	32·—	30·—	34·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·75	13·75
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	130·—	140·—

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 13. kwietnia.

Na targach panował wczoraj normalny ruch. Tendencya zniżkowa, jaka się daje odczuć od kilku dni, trwa dalej i jest nadzieja, że ceny artykułów spożywczych, które dotychczas skakały z dnia na dzień, będą teraz w tym samym porządku spadać. Na tendencyę zniżkową na targach lwowskich wpłynęły wiadomości o 50 proc. spadku cen zboża, jak również słaby popyt. Konsumenci zachowują się z pewną rezerwą, nowalie np. kupują w minimalnych ilościach i to zdaje się jest główną przyczyną zniżki cen.

Wczoraj płacono za jajo 6 do 7 mk., za litr mleka 35 mk. — za kilo masła 550 do 600 mk., za kilo sera 120 mk.

U krupiarek płacono za kilo: mąki pszennej 120 mk. — grysiku pszennego 130 mk. — ryżu 85 do 90 mk. — kaszy hreczanej 80 mk. — jagieł 60 mk. — fasoli 55 mk. — grochu 40 mk. — grysiku kukurudzianego 70 mk. — mąki kukurudzianej 45 mk. — cukru białego 300 mk. — żółtego 230 mk.

Płacono za kilo: ziemniaków 8 mk. — buraków 12 mk. — marchwi 12 mk. — cebuli 30 mk. — kapusty kiszonej 25 mk. — jabłek 80 mk. — za główkę kapusty do 15 mk. — za główkę kielu 15 mk. — za główkę kalarepy 10 mk. — za kawałek chrzanu 3 mk. — za wiązkę młodej rzodkiewki 30 mk. — za wiązkę młodej cebuli lub czosnku 5 do 10 mk. — za wiązkę szczypiorku 5 mk.

Za kilo chleba białego płacono 120 mk. — za kilo ciemnego 70 mk. — za małą bułeczkę 6 mk. — za większą 15 mk. — za rogalek i „kaizerkę" po 15 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 13. kwietnia.

Mistrzowska drużyna Górnego Śląska „Słupna 20" przybywa po raz pierwszy do Lwowa na zawody footballowe z „Pogonią", które odbędą się w dniach 16. i 17. kwietnia b. r. na boisku „Pogoni" za rogatką stryjską. Drużyna ta przybywa do Lwowa w najlepszym swym zespole. Miarą klasy tej drużyny jest jej wynik zeszłoroczny z „Cracovią" 0:0. Matche te stanowić będą dla lwowskiej publiczności jedną z wielu atrakcyi sportowych, jakie przygotowała „Pogoń" na sezon wiosenny. Zawody w obu dniach odbędą się bez względu na pogodę.

Rozwój taternictwa. W piątek w szczelnie wypełnionej sali Stow. techników w Warszawie wygłosił dr. Mieczysław Orłowicz zajmujący i bogato ilustrowany przeźroczami odczyt „Piękno Tatr", z którego dochód przeznaczono na budowę wielkiego, w stylu europejskim, schroniska na Hali Gąsienicowej. Prelegent zaznaczył, że z chwilą otwarcia kolei Chabówka—Zakopane charakter turystyki tatrzańskiej zmienił się radykalnie głównie wskutek tłumnego napływu młodzieży akademickiej, która obywa się przeważnie bez pomocy przewodników-górali. Wskutek wzmożonej frekwencyi turystów powstała konieczność budowy odpowiednich schronisk, do czego zmierza właśnie obecnie zasłużone Tow. tatrzańskie. Każdy, komu leży na sercu rozwój taternictwa, a kto zachował urocze wspomnienie turni, wirchów i regli podhalańskich, niewątpliwie przyczyni się przez udział pieniężny do tego pożytecznego dzieła.

Zabójstwo za żonę.

Krwawy dramat na Pohulance.

Pryncypał bałamuci żonę swego funkcyonaryusza. — Interwencya policyi. — In flagranti. — Dwa strzały.

Lwów, 13 kwietnia.

Wczoraj około godz. 2 po południu zawiadomił dr. Wiewiórski, lekarz 40 pp. inspekcyę policyi, że uczeń Świerczyński przywiózł do niego jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę, ranionego kulą rewolwerową w głowę. Po opatrzeniu rannego wezwane pogotowie ratunkowe mężczyznę owego odwiozło do szpitala.

W szpitalu równocześnie prawie z ranionym zjawiła się młoda kobieta, z którą spisano niektóre szczegóły rodowodu nieprzytomnego.

Wedle jej zeznania mężczyzną ranionym jest

Tadeusz Jaworski,

liczący 48 lat, właściciel znanego zakładu fotograficznego „Adela" w pasażu Mikolascha. Kobieta owa z portfelu, który miał przy sobie nieprzytomny, zapłaciła koszta leczenia II kl. i udała się na oddział chirurgiczny, w którym umieszczono Jaworskiego.

W tym samym czasie zgłosił się na inspekcyę policyi

Maks Liebermann,

liczący 33 lat, zamieszkały przy ul. Szeptyckich l. 17, fotograf, który pracował u Jaworskiego i zeznał, że Tadeusz Jaworski

uwiódł mu żonę Cecylię.

Przybyły nadmienił, iż był już w policyi, celem powstrzymania Jaworskiego, by żony jego „nie prześladował swą miłością". Wówczas policya wydała nawet nakaz Jaworskiemu, by zaniechał swych afektów miłosnych względem żony Liebermanna, na co tenże się zgodził.

Choć Jaworski podpisał zakaz policyjny mimo to Liebermann nie wierzył mu i śledził każdy prawie krok swej żony.

Wczoraj w południe śledził on również swą żonę i udał się za nią aż do

lasku na Pohulance,

gdzie spostrzegł żonę swą z Jaworskim. Gdy niepostrzeżenie zbliżył się ku nim

z położyli się oni na trawie.

Wówczas przystąpił do nich i zapytał Jaworskiego:

„Co pan robi z moją żoną?"

Odpowiedzi na to pytanie nie otrzymał! Zauważył jednak, że Jaworski począł szukać czegoś w kieszeniach swego ubrania. Spodziewając się, że Jaworski szuka rewolweru, w obawie o swe życie, odruchowo wyjął z kieszeni rewolwer i

dał jeden lub dwa strzały

w kierunku Jaworskiego, którego

ugodził kulą w skroń.

Następnie począł pospiesznie oddalać się od miejsca wypadku. W drodze spotkał żonę posterunkowego, Józefę Ogrodnik, którą zawiadomił, iż będzie musiała świadczyć, że widziała żonę jego z Jaworskim.

W czasie rozmowy nadbiegła żona jego, która oznajmiła mu, że

pójdzie z nim do domu,

jeśli odrzuci od siebie rewolwer.

Na razie Liebermanna aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych.

Jaworskiego dotąd przesłuchać nie zdołano. Wprawdzie na krótki przeciąg czasu odzyskał przytomność, ale zanim komisarz policyi Pommersbach, który udał się do szpitala, zdołał go przesłuchać, Jaworski znów popadł w stan nieprzytomności. Stan ten trwał do późnej nocy. Stwierdzono też wieczorem u Jaworskiego paraliż lewej ręki.

Policya prowadzi dalsze śledztwo, które najprawdopodobniej wyświetli dokładnie cały przebieg sprawy.

Przetokowi — złodziejami kolejowymi.

Lwów, 13. kwietnia.

(!) Niedawno skazanie kolejarzy na karę długoletniego ciężkiego więzienia za kradzieże kolejowe, okazały się widać za łagodne, kiedy nie odstraszyły jeszcze niektórych funkcyonaryuszy kolejowych od rozbijania wozów i okradania ich. Oto świeżo w sobotę przychwycili wywiadowcy ruchomej straży kolejowej na dworcu towarowym Nr. 1. dwóch przetokowych, w chwili, gdy z rozbitego wozu wykradali dwie maszyny do szycia, futro i t. d. Schwytanych na gorącym uczynku odstawiono do sądu okręgowego.

Schwytanie szajki rozbijaczy wagonów.

Lwów, 13. kwietnia.

(!) Przedwczoraj w nocy z pociągu towarowego na przestrzeni Brzuchowice-Zawadów złodzieje kolejowi, rozbiwszy jeden z wagonów wyrzucili na tor 4 skrzynie tytoniu, które następnie ukryli w lesie. Patrolujący w lesie posterunkowy policyi państw. spowodował urządzenie zasadzki, w którą później wpadło 7 bandytów, z tego dwu w wojskowych mundurach. Bandyci po łup swój przyjechali autem. Pięciu złodziei cywilów oddano dyrekcyi policyi, dwu wojskowych Komendzie miasta i placu.

Z sądu wojskowego.

ZASĄDZENIE SZTABOWEGO OFICERA ZA OBRAZĘ WŁADZY I PRZEŁOŻONEGO.

Lwów, 13. kwietnia.

Przed sądem wojskowym O. G. pod przewodnictwem ppłk. dr. Nawarskiego stanął wczoraj ppłk. X., oskarżony o to, że w r. 1919 podniósł w liście, pisanym do Warszawy, zarzuty przeciwko pełnomocnictwu wojskowemu Państwa Polskiego we Wiedniu. Przy wczorajszej rozprawie pplk. X. zarzutów tych nie mógł udowodnić, wobec czego trybunał zasądził go za obrazę władzy i przełożonego na 28 dni domowego aresztu. Oskarżony wyrok przyjął, prokurator mjr. dr. Stankiewicz zastrzegł sobie ewentualne zażalenie nieważności. W skład trybunału wchodzili: płk. Mierka, ppłk. Janicki, dr. Grek i dr. Czarnecki. Bronił osk. dr. Link.

OFICER POD ZARZUTEM ZANIEDBANIA SIĘ W SŁUŻBIE.

Lwów, 13. kwietnia.

Stefan Wojnarowski, por. W. U. G. w Kołomyi, stanął wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem mjr. dr. Plahnera, oskażony o to, że jako komendant nadzoru wojskowego młyna „Axelrad i Syn" we Lwowie, w grudniu 1919 zaniedbał dozoru przy ładowaniu 100 worków pęcaku dla W. U. G. w Stanisławowie. Osk. mianowicie pęcaku tego nie zważył, skutkiem czego skarb Państwa poniósł szkodę 5.300 mk. Ponadto wedle aktu oskarżenia, obwiniony, pełniąc dnia 16. sierpnia 1920 obowiązki oficera inspekcyjnego w W. U. G. w Kołomyi, samowolnie opuścił rejon służbowy.

Z powodu braku istoty czynu karygodnego wydał trybunał wyrok uwalniający od winy i kary.

Oskarżał mjr. Grabski, bronił por. Rutkowski, prot. Schönfeld.

KRADZIEŻ DARÓW AMERYKAŃSKICH.

Lwów, 13. kwietnia.

Przed tym samym trybunałem stanął wczoraj Michał Johaniak z Baonu wart. w Poznaniu, oskarżony o to, że d. 9. listopada 1920, jako konwojent wagonu, przywłaszczył sobie z tego wagonu 1 worek darów amerykańskich wartości ponad 10.000 mk. Rzeczoznawcy ocenili wartość tych rzeczy tylko na 5.000 mk. i tem samem uratowali osk. od grożącej mu kary śmierci, gdyż trybunał zasądził go na karę więzienia przez 10 miesięcy z wliczeniem aresztu śledczego.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokola 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACA

Chłopców do nauki brązownictwa przyjmia tylko z lepszej rodziny M. Pischnot, Kopernika 18, w podwórzu. 11011

Zarządca tartakiem parowym dokładnie obznajomieny z produkcyą sośniny, dębiny i jodliny, energiczny, dobry kalkulator poszukuje zajęcia. Referencye dobre. Zgłoszenia pod „Tartacznik" do Administracyi. 11053

Rutynowany samodzielny buchalter, zarazem doskonały polsko-niemiecki korespondent, znakomity organizator, poszukuje od 1 maja odpowiedniej posady w większem przedsiębiorstwie we Lwowie lub w pobliżu. Łaskawe oferty pod „Fachowiec", do Admin. 11054

Koncypient do samodzielnego prowadzenia kancelaryi na prowincyi, poszukiwany. Bliższa wiadomość ulica Dąbrowskiego 10, parter, od 3—6. 11052

Konkurs.

Państwowy Szpital powszechny poszukuje od 1-go maja b. r. magistra (y) farmacyi, ekspedjenta.
Podania należycie udokumentowane należy wnosić do 30. b. m. do Zarządu szpitala. 11003

Poszukuje się zaraz

1 rutynowanego urzędnika manipulacyjnego i 1 pomocniczego referenta prawnego dla instytucyi parcelacyjnej. — Zgłoszenia do Administracyi pod szyfrą D. 11056

BANK

poszukuje samodzielnego rutynowanego buchaltera. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę kierowniczą. Ścisła dyskrecya zapewniona. Podania zawierające curriculum vitae, wymogi i odpisy świadectw do biura dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7. pod: „Korzystne warunki". 11077

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Kilka pokoi umeblowanych wynajmę na biura poważne firmie. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego pod „Bar Orient". 11079

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali, urządzenia młyńskie, lokomobile, motory, urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 11060

Pługi motorowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, motory, turbiny, lokomobile, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 10609

Klubowy garnitur hawana, stan bardzo dobry, sprzedam. „Garnitur", Biuro Sokołowskiego 10903

Obrabiarki wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „Pilot", Lwów, ul. Batorego 4. 10608

Fortepian dobry lub pianino kupię prywatnie. Zgłoszenia przyjmuje mleczarnia ul. Romanowicza 10. 11042

Sprzedam pensyonat z wolnem większem mieszkaniem. Zgłoszenia pisemne Biuro Sokołowskiego pod „Byt". 11078

Sypialnia dęb. for. biurka i szafki oksyd. do sprzedania. Wiadomość Rutowskiego 18, parter, w podwórzu na prawo, od g dz. 4-6. 11080

Naczynia kuchenne, wanny, wanienki, wiadra, hamaki, lodownie własny solidny wyrób sprzedaje najtaniej Cwenarski, Akademicka 21. 11055

Stolce walcowe, holendry, obłuskiwacze, kamienie młyńskie, tryery, aspiratory, oraz wszelkie inne maszyny młynarskie, poleca M. Kamarek, Słowackiego 10. 11035

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanie, poleca M. Topolnicka, ul. Kopernika 1, nad apteką Mikolascha 10987

ROZMAITE

TELEGRAM! 10381
Nadeszły orygin. pługi Sackowskie i z Lipska **IHIG**
Lwów, Podlewskiego 8, II. piętro.

OBRĄCZKI ŚLUBNE!

sprzedaje najtaniej 10671
H. GUTTERMANN, Lwów, Sykstuska l. 14.

Dwa siodła skórzane,

torba myśliwska, wózek dziecinny, szafa na broń, 70 stołów ogrodowych — do sprzedania.
Zieliński, Lwów, ul. Kołłątaja 5. 11039

BATERYE LATARKI DZWONKI elektryczne
ZAPALNICZKI I KAMYCZKI
poleca hurtownie 10324
Michał HACKEL
Lwów, Kazimierzowska l. 4.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6 10990



TABLICE I NAPISY METALOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.
9719

Ważne dla przemysłu młyńskiego!
IHIG. Nadeszły oryginalne szwajcarskie płótna petlowe marki REIPF-FRANK we wszystkich numerach.
Gener. zastępstwo na Rzeczposp. Polską
IHIG, Lwów, Podlewskiego 8 II. 10983

TYTOŃ

Firma NOORD-NEDERLANDSCHE TABAK-HANDEL Amsterdam utrzymuje stale w Gdańsku dobrze zaopatrzony skład transitowy wszelkiego rodzaju tytoniu surowego. — Zapytania załatwia punktualnie generalny przedstawiciel
Paweł Klaczko, Warszawa,
Hipoteczna 3, Telefon 67-08. 10341

Najlepsze NASIONA

GOSPODARCZE, WARZYWNE, KWIATOWE
poleca SKŁAD NASION 6284
Edmunda RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
Cenniki na żądanie wysyłam opłatnie.

FABRYKA PAPY DACHOWEJ
W. ŻARLIŃSKI,
Stanisławów,
BIURO: ul. Sapieżyńska 10. Telefon 130.
poleca **PAPĘ DACHOWĄ** pierwszej jakości po KONKURENCYJNEJ CENIE przy natychmiastowej dostawie. 10379

W Okręg. Dyrekcyi Robót Publ. Województwa Kieleckiego są do obsadzenia posady kontraktowe:
Kierownika partyi pomiarowej dla dróg bitych, inżyniera drogowego z poborami oraz dyetami VI-go stopnia służbowego urzędników państwowych.
Dwu techników obeznanych z pracą przy instrumencie w polu, oraz przy projektach dróg w biurze, z poborami oraz dyetami VIII-go stopnia służbowego. 11046
Posady do objęcia zaraz. Umowa zawartą zostanie na razie do końca 1921 r. poczem nastąpić może przyjęcie na etat. — Do podania dołączyć należy życiorys wraz ze świadectwami studyów oraz praktyki.

NOWOCZESNE POWOZY myśliwskie, **WOZY** polowe, **SAMOJAZDY** z siedz. dla służby, **WOZY** taborowe, **BREKI**, **WOZY** robocze wszelkiego rodzaju.
Rysz. R. SCHMIDTKE Sp. z ogr. por.
Fabryka pojazdów, Bydgoszcz-Szretery
Wielki wybór.
Dalej poleca: 10342
KOŁA, SPRYCHY, DZWONA, DYSZLE, SKRZYNIE WOZOWE, SKRZYDŁA OCHRONNE
REPARACYE --- PRZEBUDOWY



Czas odnowić prenumeratę!!!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI